w Bajer

KURJER WARSZAWSKI.

D. 17. Maja. — Rok 1842. Wtorek. № 126. Dziś, Ś. Paschalis. Jutro, Ś. Felix.

Onegdaj w Kościele *Czerniakowskim* celebrowali XX. *Piiarzy*, w obec mnóstwa osób przybyłych z Warszawy i okolic; w czasie Procesji niosły śś. Obrazy Dziewice wiejskie, maiące skronie ozdobione rużanemi wieńcami. Onegdaj w Kościele XX. *Augustjanów* Amatorowie i Artyści wykonali Mszą *Humla*, Graduale *Jaworka*, Ofertorjum *Elsnera*. Wczoraj Mszą *Hana*, Graduale *Damsego*, Oferto: *Sandmana*. Wczoraj w uroczystość Śgo JANA Nepomucena w Kościele OO. *Bernardynów* na Krakowskiem-Przedmieściu grano przez liczną Orkiestrę Mszą *Szydermaiera*. JW. X. *Chmielewski* Biskup, udzielał onegdaj w Kościele Śgo KRZYŻA Sakrament BIERZMOWANIA.

Dnia onegdajszego był świetny wieczór tańcujący u JOO. Xięztwa Jchmość WARSZAWSKICH w zamku. Dnia wczorajszego rano Xiążę FELDMARSZAŁEK wyjechał w Obwód *Hrubieszowski*. — *Dyrekcja Jeneral: Towarzystwa Ogniowego*. Podaie do wiadomości interesentów, iż w skutku przedstawienia Dyrekcji Jen:, Komisja Rz: S. W. i D. Reskryptem z d. 20 Kwiet:/2 Maia r. b. ustanowiła składkę ogniową na rok 1842 od ubezpieczenia w stosunku 15tu rubli sr: wartości. Zabudowań klassy Iej w miastach po kopieiek 2. Klasy IIej oddziału 1go po kop. 8; oddziału 2go po kop: 10. Zabudowań we wsiach po kop: 8. Nadto składka Ogniowa w myśl artykułów 5 i 7 Postanowienia Rady Admin: z d. 19 Listo./1 Grud: 1840 r. na zaspokoienie długów dawnego Towarzystwa Ognio: po kopiejce 1ej od 15 rub: sr: tejże wartości tak w miastach iako i we wsiach bez różnicy klass zabudowań, i rozmaitego niebezpieczeństwa ognia. Tym sposobem zmniejszoną została składka w stosunku r. 1841. W miastach z zabudowań kl: 2 w oddz: 1 i 2m o 1 kop: sr:. Toż samo z zabudowań wiejs: od każdych 15 ru:s: ubezpieczonej wartości. Prezes *Czempiński*. Se:J. *Dziarkowski*. — Katarzyna z Białkowskich *Szczygielska* onegdaj zmarła w 75 roku życia swego. W smutku pozostały Syn z Żoną i Dziećmi, zapraszaią na exportacją zwłok dnia dzisiejszego o godzinie 5ej po południu z Kaplicy Kościoła OO. *Bernardynów*, na Smętarz Powązkowski odbyć się maiącą. — Wczoraj wieczorem, zakończył tu życie doczesne Wilhelm *Werner*, Właściciel farbierni sukna w mieście Ozorkowie. Pozostała Żona wraz z dziećmi i rodzeństwo, zapraszaią uprzejmie Krewnych i Przyiaciół, na obrządek odprowadzenia zwłok Jego z Kaplicy przy Szpitalu Ewanielickim, odbyć się maiący iutro o godzinie 10ej przed południem, na Smętarz tegoż wyznania. — Wczoraj po kilkodniowej chorobie, umarł Leon *Rytel*, Komornik przy Tryb: cyw: Gub: Podlaskiej, podróżno do Warszawy przybyły. Exportacja zwłok iego z Kościoła Panny MARJI iutro o godzinie 5tej z południa na smętarz Powązkowski nastąpi, na którą Przyiaciół i Znaiomych niebos-czyka zaprasza się. — Wkrótce wyjdzie z druku Zbiór *Rozmów francuzko polskich*, układu P. L. *Landié*. Wydanie to dla uczących się po francuz: iako i dla osób rozumieiących ten język, iest nader pożyteczne, albowiem wzbogacone iest przeszło 200 wyrażeniami czysto-francuzkiemi poprawnemi, w porównaniu z tyląż wyrażeniami niewłaściwemi, rażącemi ucho rodowitego Francuza. Nadto, w rozmowach tych pominął Autor, ów nieskończony szereg wyrazów nieużywanych, przestarzałych lub przesadnych, w które prawie wszystkie dzieła tego rodzaiu obfitują. — Złożono w Redakcji Kurjera od D. L. zł. 20 dla Wdowy z 5giem dzieci, a zł. 8 od K. dla podupadłych, o których doniesiem później. Z saskiego ogrodu od dnia 9go do 12go wpłynęło zł. 46 gr. 29. Z oglądania Obrazu i Tunelu w Dobr: wpłynęło zł.2. — Szan: Publiczności zaszczycaiącej mnie od dawna swoiem zaufaniem, mam zaszczyt polecić nowy mój skład drugi *towarów* z dniem dzisiejszym otworzony, przy ulicy Miodowej w pałacu zwanym Paca, gdzie zawsze znajdzie się wybór różnych najgustowniejszych i najmodniejszych *towa-*

rów iedwabnych, oraz wszelkiego rodzaiu łokciowych w rozlicznych gatunkach, chustek iedwabnych, tiulów, szalików, blondyn, stołowej bielizny, płócien webowych, kopowych i t. d., po cenach umiarkowanych, stałych. *Mathias Cohn.* — Jeżeli kiedy to onegdaj i wczoraj mało kto dospał ranku, chyba go salwowały dubeltowe okiennice, story i firanki, oraz ściśle w obrębie używalności ograniczone wschody. Zaledwo świtać zaczęło, (w tej porze roku, słońce o godzin kilka wcześniej od Dam naszych wstaie), iuż połowa ludnej *Warszawy* sposobiła się do wymarszu. Była to iednodniowa kampanja, zawczasu obmyślona, należycie wyprowjantowana i uzbroiona w *parasol* lub *parasolkę*, stosownie iak słońcu czy *wesołem* czy *pochmurnem* okiem, na tę *pielgrzymkę* spojrzeć do humoru przypadnie. Jegomość w świątecznem ubraniu, Jejmość w świeżej materjalnej albo muślinowej sukni, w strojnym kapeluszu lub czepku; dzieci, ieśli płci męzkiej w bluzach, kurtkach, tużurkach lub frakach podług wieku; Panienki, w tak różnych ubiorach, iak są różne stany i mody na świecie: taki był skład grona wyższego. Do niższego należały służący i służące, chłopaki popychacze z terminów i mamki z dziatwą niedorosłą. W pociągu, liczono powóz, dorożkę, wóz lub brykę, kocz z iadłem i napoiem, w około którego radziej nieraz iak w około państwa nadskakiwali *Medorek*, *Szarmant* lub *Żolka*. Przed 5tą rozwarły się bramy wielu domów; o 6tej rozpoczął się pociąg. Ktoby o tej chwili wzbił się ptasim lotem nad szczyty wież *Warszawskich*, a spojrzał z owego szczególnego *stanowiska* na miasto i iego okolice, mógłby widzieć iak mieszkańcy pierwszego razem w iednej chwili rozchodzili się w dwie przeciwległe strony: na lewo ściągał *Czerniaków*, na prawo *Bielany*. Któż nie był w *Czerniakowie*? któż nie był w *Bielanach*? co rok pielgrzymka ta wznawia się, co rok nowe, przyiemności nastręcza; wesołości, zabawy i pożytku bywa powodem. Gdy ukończą się ranne Nabożeństwa; na których z prawdziwie budniącą pobożnością przybyli z miasta i okolic asystuią; w *Czerniakowie* we wsi, w *Bielanach* wśród przyiemnego cieniu rozłożystych gałęzi zielonego lasku, następnie posiłek i chwilowy odpoczynek: chwilowy mówim, bo niebawem odrywaią wszystkich od tego *dolce far niente* rozliczne zabawy i wesołe partje. W tym roku *Bielany* może więcej uposażone zostały w gry i rozrywki. Pod laskiem, gęstym a długim szlakiem, wyciągnęły się namioty mieszczące sprzecznie wszelkim zasadom *Prysznica*, wyborne piwa i wyskok z kartofli lub żyta. I *Prysznicowi* niemały pomimo tego hołd składano; spragnieni pierwszym upałem tegorocznym gardła, o mało niewycieńczyły zupełnie w nienasyconym pragnieniu, sławną fontannę pod górą. Tłum był nieraz aż taki że nie ieden byłby drogo zapłacił za lampeczkę...... wody. Liczne karuzele, liczniejsze huśtawki, a nawet menażerja i sztuki ieźdzców dopełniały zawrotu głów, attakiem piwa lub wódki znacznie nadpoczętej rzeźwiła ie woda, świeże powietrze albo przedłużaiąca się aż do *Młocin* przechadzka; mniej wytrwali legli na poboiowisku tuż przy baterji na beczki usypanej, albo o podal karuzelu narzędzia ostatnich turnieiów i ostatniej przyczyny upadku. Tu i owdzie orkiestra zupełnie kompletna, a inne z katarynki i bębnu złożone podniecały tańce, chętnie i wesoło acz nie nazbyt równej posadzce wznawiane. *Musie Żan* woltyżuiąca małpeczka, niezaspał tej okoliczneści i popisywał się z talentem: towarzysze iego pudel i organki muszą być żelaznej budowy, kiedy takim ciągłym i bezustannym harcom sprostać potrafią. Innych zabaw było również mnóstwo. W *Marymoncie* przy Kaskadzie JP. *Rajczak* z Orkiestrą zapewniał idącym na *Bielany* i wracaiącym z tej pielgrzymki przyiemny etap. Dobrze opatrzona piwnica i spiżarnia utrzymuiącego tameczne zabudowania gastronomiczne, dostarczyły nieiednemu zabrakłych posiłków. Wracano późno do miasta, przed wieczorem zaludniły się ulice, a wiele osób użyło przechadzki w *Saskim Ogrodzie* i na *Saskiej Kępie*. Takim sposobem spacery i pielgrzymki w *Niedzielę* udały się przewybornie, czas był po temu, ciepło niezachwiane wiatrem, słońce i Niebo iak Dziewica czyste. I w *Poniedziałek* ziściły się również przepowiednie nasze: *pogoda* była

może ieszcze przyiemnieyszą aniżeli dnia poprzedniego; otucha i pewność przeiażdżki *Bielańskiej* zupełna, nieufność i obawy nieudania żadnej. Cieszyły się Damy i młode Panny, cieszyła się Młodzież, cieszyli się z radości dzieci, Ojcowie i Mamy, cieszył się nawet Kurjerek, bo mu kolumna nowin przybyła. Jleż to ludzi razem tanim kosztem uszczęśliwionych zostało. Zaledwo wybiła 4ta po południu, pozostałe ieszcze w mieście dorożki, stawiły się na zamówione miejsca. Tymczasem *Omnibusy* i *Steinkellerki* z placu Saskiego i z pod Teatru, rozwoziły do *Bielan* poiedynczych gości. Urządzono obok miejsca wyiazdu biwak na konie, tak, że gdy znużone blisko milowym pędem bieguny wracały, zaraz ie nowa zastępowała czwórka. Przez kilka godzin *Bielańską*, *Nalewkami*, *Muranowem* i *Pokorną* ciągnęły wcale nie *pokornie*, ale z głową do góry i dobrą miną liczni goście, udaiąc się ku wsławionemu miejscu zebrania. Tłumy ludu przypatrywały się przeieżdżaiącym; wszystkie okna i ganki napełnione były świadkami tej defilady. Na szose powiślanej doganiały się powozy, a gdy zbliżano się do lasku i pod górę, ściśle uformowana iuż linja, zmniejszała pęd koni, zniecierpliwiała siedzących w powozie, którzy radziby iuż byli znajdować się pomiędzy spaceruiącemi. Około 7ej droga koło altany i część lasku, napełniona była Gośćmi; tysiące eleganckich tualet, kapeluszy ozdobnych, sukni kształtnych i lekkich, różnofarbnych eszarp i mantyl, świeżych i pełnych życia robionych kwiatów, tworzyły w zjednoczeniu różnofarbną *tęczę*, girlandę że tak powiemy, splecioną z najpiękniejszych kwiatów natury i sztuki. I nieprzesadzone to są pochwały: spacer *Bielański* iest wyrocznią mód *Warszawskich*, dobrze przyięte na nim pomysły tualet, pochwalone formy kapeluszy, z zadowoleniem widziane nowości, nabieraią przez samą obecność na *Bielanach* pewnej *prawomocności*, która im długie istnienie (ieśli istnienie mody nazywać się kiedy może długiem) zapewnia. Wczorajsze ubrania Dam były wzorem świeżości i gustu; dominowały *mantyle*, a szczególniej karmazynowa axamitna, materjalna koloru orzechowego z obszyciem koronek czarnych; z materji w kolorach płomienistych z frandzlą angory; śliczne białe z takąż frandzlą; biała na różowem; półmantyla również kosztowna iak gustowna z koronek brabandzkich. Szale z axamitu zielonego i szafirowego. Z sukien celowały: maiowa; z materji lila z białem, z pekinu w pasy szafirowe; białe z różowem, biała haftowana w karmazynowe kwiatki. Chwalono powszechnie salopę szamua z kołnierzem błękitnym. Ogromne pióro lila zdobiło tyczkowy kapelusz. Do naymodnieyszych materji należały różne gatunki *bareżow*, *giselle*, *baiaderski*, *katalońki*; *mory*: *Ninon*, *Pompadur*, *szkockie*, w *paski* i *cienie*; bławaty *włoskie*. Większa część sukien, miała krój wysoki, rękawy płaskie i proste. Nowe kroie kapeluszów wymagaią, aby włosy były wyżej zaczesywane, iednak loki zawsze są uważane za ozdoby brunetek, blondynek i szatynek. Ubiory Mężczyzn tak elegantów iak i nieelegantów, składały się z samych tylko prawie tużurków. Przez rogatki Marymontskie przeieżdżało Karet, Koczów, Landar i Faetonów 803, Dorożek 895, Bryczek 398, Konno 86, Omnibusy razy 13 a Kareta kurjerska 7. Lecz i przeiazdżka wodna była i przyiemną i liczną; wzbieraiąca Wisła przedstawiła widok iakby odnogi morskiej; kilka statków z żaglami napełniło kilkaset osób, a między niemi imponował *parowy*. Faierwerk przy drodze młocińskiej zakończył tegodzienne zabawy. Szybkobiegacz *Pawłowski* popisywał się ile mu sił starczyło. — Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec Żyta rubli srebrn: 3 kop: 10 (zł. 20 gr. 20). Pszenicy rub. sr. 5 k. 23½ (zł. 34 gr. 27). Grochu polnego r. s. 2 k. 51 (zł. 16 gr. 22), fasoli r. s. 4 k. 57½ (zł. 30 gr. 15). Jęczmieniu r. s. 2 k. 30 (zł. 5 gr. 10). Owsu r. s. 1 k. 74½ (zł. 11 g. 19). Kartofli r. s. 1 (zł. 6 g. 20). Okowity 10tej proby garniec k: 73½ (zł. 4 gr. 27); Szumówki 6tej proby garniec kop. 44 (zł. 2 gr. 28). — W Sobotę w Wielkim teatrze po *Mulacie* przywołani, JPani *Halpert* i JP. *Żółkowski*. Onegdaj po *Niedorostku*, JPana *Damse* 3-kroć, JPP. *Zenopolski* i *Jasiński*; po *Mleczarce* JPani *Koss* i JPanna *Gwozdecka* po 2-kroć, oraz JP. *Turczy-*

nowicz. W Rozmaitości po Iszej Komedji Wszyscy, po ukończeniu JPani *Sliwińska.*

Z Petersburga 25 Kwie:(7 Maja) — N. PAN raczył Rzeczywistego Radcę tajnego *Bludow* Najmiłościwiej podnieść do godności Hrabiowskiej Cesarstwa Ros:, wraz z iego potomstwem w linji prostej. — Przez Rozkaz dzienny CESARSKI, z d. 1go z. m. (między innymi) mianowani są: Zostaiący przy Gł: Sztabie Armji Czynnej, Jenerał-Major Xżę *Bebutow* 1, Komendantem twierdzy *Zamościa*, z pozostaniem w Armji; a Komendant tejże twierdzy, Jenerał-Porucz: *Fedorenko* 1, Komendantem Cytadeli Alexandrowskiej w Warszawie; zaś Komendant tej Cytadeli, Jenerał-Maior *Baryszników* 1, uwolniony zostaie ze służby, w stopniu Jenerała-Porucznika, z mundurem i całkowitą pensją. — 23go z. m. zakończył w *Petersburgu* życie Głównozarządzaiący drogami kommunikacji i budowlami publicz:, Jenerał piech:, Jenerał-Adjut: Hr: *Toll.*

Donoszą ze *Lwowa*: Dnia 2go b. m. odbyła się tu uroczystość założenia węgielnego kamienia do nowo-buduiącego się pałacu dla Arcy-Biskupów łacińskich. JW. X. Arcy-Biskup, otoczony Infułatami i gronem Duchowieństwa świeckiego zakonnego, poświęcał posadę tego nowego gmachu, który w pięknem położeniu wznosić się będzie obok łacińskiego seminarjum, naprzeciw klasztoru Panien Miłosierdzia. — Całe miasto *Lisko* w obwodzie Sanockim, składaiące się z 365 domów, d. 3go b. m. w przeciągu 3ch godzin, stało się pastwą płomieni. Dla okropnego wichru, ludzie nic prócz życia wyratować nie mogli. — Dnia 5go b. m. wydarzył się tu dość rzadki w swoim rodzaiu wypadek. Małżonkowie Karol i Sara *Tont*, po 54roletniem pożyciu z sobą i odbytem złotem weselu, rozdzieleni zostali. Sędziwa Małżonka nie mogąc przeżyć straty swego męża, zakończyła w kilka godzin życie. Było więc krótkie rozłączenie się tego małżeństwa i ieden grób połączył wierną sobie parę!

Anglja. — Z *Glucester* przywieziono takie mnóstwo pszenicy zagranicz:, że wszystkie śpichrze zostały przepełnione, a kilka transportów musiano odesłać do *Brystolu.* — W *Blakburn* zaszły rozruchy w czasie wyborów. — Wojsko *mexykańskie* cofnęło się przez *Rio grande* (wielką rzekę). Cała siła miała tylko składać się z 1000 ludzi, a *Texjanie* ich ścigaią. — Z *Madrasu* w końcu Lutego wysłano około 1000 wojska do *Chin.* — Rozgłoszono bezzasadne wieści, że Jenerał *Pollok* za znaczną summę okupił u pokolenia *Keiburies* przejście przez wąwozy *Keiber*, i że *Ukbar* Chan w 25,000 wojska stanął w twierdzy *Ali Mussidszy* góruiącej nad temi wąwozami. — Jeńcy w *Afganistanie* ciągle doznawaią uprzejmego obejścia i zostaią w dobrem zdrowiu, tylko Jenerał *Elfinstone* choruie na podagrę. Niektórych miano wykupić. Kapitan *Souter* uciekł od Afganów z chorągwią swoiego pułku, którą obwinął sobie na około ciała; iedwab tej chorągwi ochronił go też od niebezpiecznej rany. — Jenerał *Hug Gugh* Dowódzca siły zbrojnej w *Chinach*, zostawił w *Ningpo* wprawdzie słabą ale dobrze umieszczoną załogę; w tem mieście znajduie się przepyszna świątynia *Konfucjusza*, stanowiąca mistrzowskie dzieło architektury. Misjonarz pruski P. *Gützlaff* towarzyszący wyprawie Anglików, urządził w *Ningpo* Policję.

Belgja. — Internuncjusz papiezki X. *Fornari* Arcy-Biskup *Nicei*, 6go b. m. złożył Królowi swoie listy wierzytelne.

Francja. — 5go b. m. z powodu święta, giełda była zamkniętą; iako w rocznicę zgonu *Napoleona* złożono wieńce u stóp kolumny wandomskiej; licznie oraz zwiedzano grób Cesarza w domu Inwalidów. — Dzienniki ministerjalne zbiiaią pogłoskę o odkryciu bonapartystowskiego spisku w dzień imienin Króla. — Jenerał *Bugeaud* (Biużo) w ciągu b. m. ma wrócić do Francji, z przyczyny, iż kazano mu wyprawę wiosenną odłożyć na później. — 5go b. m. w chwili gdy chciano aresztować w *Batyniol* podejrzanego o związek z towarzystwami tajnemi, strzelił sobie w usta, lecz strzał nie był śmiertelny. — Statek parowy *Grożący* 21go z. m. przywiózł z *Tangeru* do *Oranu* depesze dla Jenerała *Lamoriciere* (Lamorysjer); treść ieszcze nie iest wiadoma. Statek ten należy do flotylli Komendanta *Turpin* (Tiurpę), która odpłynęła z pod *Lisbony* do *Tangeru*, aby krążyć przy brzegach *maro-*

kańskich. Ukazanie się flotylli francuzkiej w tamecznych stronach tem większe sprawiło wrażenie bo Rząd marokański niedawno poróżnił się z Konsulem holenderskim. — Jenerał *Duvivier* ogłosił artykuł dowodzący, iż koleie żelazne nie są zdatne do przesyłania wojska. — Miasto *Paryż* od r. 1833 wydało na szpitale 50 miljonów franków. — Z paręset osób otrzymało order legji honoro:; przypisują to zamiarowi zyskania wpływu przy zbliżaiących się wyborach. — Pogłoski o odkryciu spisku nie wywarły żadnego wpływu na giełdzie.

Hiszpanja. — Między Reientem a ministerstwem miało wybuchnąć nieporozumienie. — 27go z. m. zaszły niespokojności w fabryce sygar w *Madrycie;* 2500 pracuiących tam kobiet napadła na czeladź męzką, ale milicja rychło przywróciła porządek. — Rząd zażądał od Kortezów nowego poboru 25,000 ludzi. — Złota ruża podarowana przez OJCA Śgo Królowej *Donnie Marji*, szacowana iest na 2,000 dukatów.

Hollandja. — Rząd miał postanowić 5ciu znacznym Mocarstwom przesłać notę, wyiaśniaiącą niesnaski finansowe zachodzące między Hollan: a Belgią.

Niemcy. — W *Berlinie* zawiązało się towarzystwo znakomitych Urzędników i Bankierów przyjmuiące wsparcia dla *pogorzelców hamburgskich.* Władza municypalna berlińska ofiarowała tymże 60,000 zł. za które kupiono odzież, pościel i żywność. — 3go b. m. Sąd w *Akwizgranie* skazał 2ch wyrobników na śmierć za podpalenie domów. — Z *Hamburga* piszą 8go Maia o 1szej z południa: Płomienie o 10tej rano dosięgnąwszy bram *Ferdinands* i *Steinthor*, stanęły u kresu za zniszczeniem większej części tego cyrkułu. Zeszłej nocy w kilku miejscach schwytano podpalaczów, których powieszono lub zabito. Senat rozkazał, aby takich zbrodniarzy iemu pod sąd oddano. Od godziny deszcz pada. Senat celem wsparcia 50,000 nieszczęśliwych postanowił zaciągnąć pożyczkę. Z *Danji* i *Hanoweru* bezustannie przybywaią transporty żywności i sikawek; po południu niebezpieczeństwo minęło dla pozostałej części *Hamburga.* Szacuią liczbę zniszczonych domów na 1700 do 2000. 9go w południe kupiectwo miało zgromadzić się w Kościele Śtej KATARZYNY dla obradzenia skutecznych środków. Aby dać wyobrażenie o okropności tego pożaru, dość przytoczyć, iż 6go Maia we wsi blizko o 5 mil odległej od *Hamburga*, spadło tlące się na wpół spalone obicie; a w *Lubece* o 7 mil odległej wieczorem nie tylko że widziano odblask pożaru, ale nawet skry padały. Korrespondent hambur: 9go zaczął znowu wychodzić; podług wyszczególnionych w nim ulic które uległy pożarowi, okazuie się że 4ta część miasta spłonęła, pożar trwał pół 4ta dnia. Senat 9go b. m. wydał ogłoszenie zbiiaiące wieści o umyślnem podpalaniu *Hamburga.* Aresztowano wielu Anglików podejrzanych o tę zbrodnię, ale ich wina ieszcze nie iest udowodnioną. — Senat hamburgski postanowił nabyć wszystkie grunty zgorzałych domów, a potem znowu ie przedawać dla zaradzenia wszelkim procesom. — 10go b. m. wysłano z *Berlina* do *Hamburga* statek parowy *Delfin*, ciągnący za sobą 3 statki przewozowe obładowane odzieżą, pościelą, bielizną i żywnością. — Gazeta *Altony* potwierdza, iż więcej niż pożar przyczyniły się do zamięszania w *Hamburgu* pogłoski o umyślnem podpalaniu; 8go b. m. Kościoły były napełnione pobożnemi, którzy dziękowali Najwyższemu za ustanie nieszczęścia; uważano w tym dniu, iż nad miejscem pogorzeliska wznosiła się tęcza; ieden z rękodzielników zawołał: „To była kolumna ognia! nieprawdaż? lecz BÓG rzekł: Chcę dla was być miłosiernym, i rozpiął tęczę.” — Senat usprawiedliwił publicznie niektórych Anglików przez Lud prześladowanych. Kapitanowie statków znajduiących się pod *Hamburgiem* udzielali wszelkiej możliwej pomocy. Nowa giełda zawieraiąca wiele kosztowności, była bronioną i ocaloną przez 40 sikawek, które ciągle były w ruchu; dachy i mury okryto wełnianemi chustami, i takowe nieustannie oblewano wodą. Około 300 domów zburzono dla tamowania ognia, (inni mniemaią, iż mury stanowiłyby skuteczniejszą tamę niż otworzenie przejścia pożarowi); towarów i różnych ruchomości spłonęło blizko na 100 miljonów złotych. Kupcy galanteryjni wszystko utracili. Między nieszczęśliwych pogorzelców zaczęto rozdawać porcję

chleba i zupy; ogółem przytaczaią mnóstwo przykładów ludzkości, ale też z drugiej strony i chciwość grała swoią rolę; woziwodzie do transportowania rzeczy musiano na krótki czas płacić 600 zł. Przytaczaią za rzecz szczególną, iż przed 82 laty także 5go Maia wybuchł pożar w *Hamburgu* i zniszczył wówczas wieżę Sgo MICHAŁA. Zobcych towarzystw asekuracyjnych tylko *kolońskie* iest interesowane przeszło o 800.000 zł.; towarzystwo w *Elberfeldzie* żadnej nie ponosi straty. — 5go b. m. otworzono kolej żelazną z *Wiednia* do *Glognitz*. — Nowy Poseł *turecki* przy dworze Austrjackim *Akif* Efendi przybył do *Wiednia*. — N. Król *Pruski* kazał Rzeczyw: tajnemu Radcy *Flotwel* udać się do *Hamburga* dla rozrządzenia wsparciem przesłanem tamecznym pogorzelcom. — W *Hamburgu* księgarnie *Nestlera* i *Melle*, *Szuberta* i skład muzycz: *Krauza*, ocalały. 9 hotelów spłonęło; podobnież najwykwintniejsze magazyny mód. Z przyczyny przywrócenia porządku, wojsko cudzoziemskie wkrótce opuści *Hamburg*. Znajduiąca się w Kościele Sgo PIOTRA *gra dzwonkowa* w chwili zapadania się wieży poruszona płomieniami, zagrała chorał: »Cześć BOGU w wysokości" Fabrykant sygar *Cohen* (Kohen) przy ulicy *Deichstrasse*, protestuie przeciw pogłosce, iakoby w iego domu najpierwej wybuchł pożar, i odwołuie się w tej mierze do świadectw kilku Senatorów. — XŻna *Waza* z domu XŻniczka *Badeńska*, 3go b. m. umarła w *Nizzie*.

Turcja. — P. *Pisani* Tłumacz poselstwa angiels:, otrzymał dymissję, z przyczyny iż mylnie doniósł Panu *Stratford Canning* (Streetfor Kenning), iakoby Porta przyrzekła przywrócić w *Syryi* byłego Emira Beszyra. — *Omer* Basza zwabił do *Deiru el Kamar* ważniejszych *Szeików Druzów* pod pozorem odbycia z niemi narady, lecz po przywitaniu ich zwykłemi grzecznościami, wszystkich przemocą uwięził i wysłał do *Saidy*, zkąd maią być przewiezieni do *Stambułu*.

Włochy. — W *Neapolu* obawiaią się przybycia flotty *hollenderskiej* z powodu niesnasek finansowych.

Rozmaitości. — Samolubowi przyzwyczaionemu tylko rozprawiać o sobie, przerwano rozmowę. »Mój Boże, na czemże przestałem?" zapytał obecnych. Prędko odrzekła Dama: »Pan przestałeś na wyrazie: *Ja*." — Młody *Pers* bawiący w *Paryżu*, w liście do swoich krewnych tak opisuie życie tameczne: »Człowiek ucywilizowany musi tu czytywać gazety, to iest duże papiery drukowane czarnym tłuszczem, zawieraiące nowinki poprzedniego dnia, a przedawane przez ludzi często posiadaiących mniej rozumu od pasterzy wielbłądów. Francuzi wielce są pyszni z tych gazet i z dróg na których galopuią wrzące garki. Panowie w tym narodzie przyjmuią za kochanki przeraźliwie piskliwe kobiety tak chude iak paiąki, i o te istoty muszą ieszcze rywalizować z perukarzami. To nazywa się u nich *tonem*. U Artystek dopiero w 50tym roku potrzegaią talent i grację! Najulubieńszą Artystką iest kobieta 60 letnia. Jest tu klassa młodych ludzi nazywaiących się *elegantami*. Tużurek eleganta nie iest wart 100 fra:, i często nawet nie iest zapłacony. Główne przedmioty elegancji stanowią lakierowane buty para po 40 fr., żółte rękawiczki para 100 *su*. Trudno tu rozróżnić Pana od Kucharza." — Do Komisarza policji w *Paryżu* przyprowadzono włóczęgę oskarżonego o zamiar złodziejstwa. »Jestem uczciwy człowiek Panie Komisarzu mówił złodziej, szedłem tylko późno po ulicy szukaiąc noclegu." »A więc na co wziąłeś broń, gdyż znaleziono przy tobie pistolety." »Ah Panie! u nas w nocy ulice są tak niebezpieczne, że i ia muszę mieć obronę." Niewiadomo czy go uwolniono.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Leduchowska Apol: Hr: z Chrząstowa; Bezak Lubow Żona Jen:-Maj: z Petersburga; Dehn Jen:-Lejt: z Kozienic; Plater Sta: Hr: z Wroniawy z Prus; Plater Mich: Hr: z Berlina; Adelson Jak: Konsul Ross z Królewca; Radomiński Jan Ref: St: z Łowicza; Howard Ber: Lord z Drezna; Wierzchowska Ama: Ob: Gu: Wołyń. z Berlina; Wołowski Tad: Mec: z Kielc; Bogusławski St: Ob: z Krasnego; Komirowski Józ: Oby: z Sielca; Brzeski Józ: Oby: z Krakowa; Krasiński Bole: Ob: z Janikowa; Slubowski An: Dz: z Radzynia; Kamieński Nik: Oby: z Chojna; Łoniewski Kar: Dz: z Bychowy; Mikułowski St: Ob: z Błędowa; Rzeszotarski Domi: Dz: z Grabic; Woiucki Win: Dz: z Drożeiowa; Niemoiewski Gabr: Dz: z Radoszewic; Wil-

krzycki Al: Dz: z Skarzyna; Morzycki Max: Dz: z Olszewa; Małachowski Wł: Hr: z Nowego Miasta; Uckull Alex: Baron z Żoną i Córką z Neapolu; Michałowski Inspektor Owczarni Rząd: z Radomia; Zapolski Józ: Sędzia Try: z Płocka; Kruszewski Sta: Oby: z Smolechowa; Dąbrowski Winc: Dzie: z Rudnika; Zakrzewski Fry: Dzie: z Geleiowa; Szymanowski Walerjan Dzie: z Łubny; Truskolaski Alex: Dzie: z Dankowa; Lubański Teo: Dzie: z Błogiego; Radlicki Napol: Dzie: z Straszkowa; Prażmowski Nestor Dzie: z Złoty; Zieleniewski Teod: Dzie z Nagórki.

DONIESIENIA.

DOBRA dziedziczne KĘPA z przyległościami w Ob: Płockim nad Wisłą leżące, między Wyszogrodem i Płockiem, tak od iednego iak i od drugiego miasta o małe mil dwie, nadbrzeża Wisły w części tej wsi, są iuż oddawna obsadzone Kolonistami, tak zwanemi Holendrami, posiadaią grunty folwarczne i włościańskie, w znaczney rozległości, do puszczenia w wieczną dzierżawę, z łąkami i zaroślami nad Wisłą. Życzący sobie wejść w umowę, zechce się zgłosić na miejsce, do Dziedzica mieszkaiącego w tymże samym Obwodzie w Małej Wsi, pod Wyszogrodem o milę od KĘPY, gdzie można równie dowiedzieć się o cenie Dóbr Cisiel z przyległościami, maiących rozległości 33 włók nowopolskich i graniczących ze wsią Kępą, a które przez Dziedzica sprzedane z wolnej ręki być mogą; grunty dobre, łąki także i las na swoią potrzebę, posiadaią te DOBRA.

Z powodu wyiazdu z Warszawy, są do sprzedania z wolnej ręki ROZMAITE RZECZY, iako to: Sprzęty gospodarskie kuchenne, duża Szafa z wszelkiemi wygodami na spiżarnią, Meble, Lustra, Bielizna Stołowa holenderska nowa, z rozmaitą garderobą, oraz kryształy, lampa salonowa, etc. Wiadomość za Żelazną Bramą w pałacu Krasińskich Nr 957, na 1em piątrze od Koszar.

Dobra BOWENTÓW i PUSTA WIEŚ w Pcie Łęczyckim Gub: Mazow: położone, są z wolnej ręki do sprzedania; bliższą informacją co do kupna takowych, powziąść można pod Nr 322 na Nowem Mieście, na 2 piątrze od frontu, lub na gruncie Dóbr Miroszewic, w Pcie Łęczyc:, w tejże Gubernji.

Ponieważ pierwszy termin dla braku pretendenta bezskutecznie spełzł, przeto prawnie zaięta Nieruchomość miejska w Warszawie przy ulicy Nowolipie pod Nr 2443 w Pcie i Obw: Warsz: położona, wydzierżawioną będzie na rok ieden od d. 12/24 Czerwca r. b. poczynaiący się, a kończyć się maiący w tymże dniu 1843, a to przez publiczną licytacją na gruncie tejże Nieruchomości w d. 6/18 Maja r. b. o godz: 9 z rana, iako terminie powtórnie oznaczonym, przed działaiącym Komornikiem odbyć się maiącą. Licytacja rozpocznie się od summy roczney rub: sr: 105 lub takiej, iaką kto pierwszy z licytantów poda. Warunki tej dzierżawy, w każdym czasie w Kancellarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Freta pod Nr 273 exystuiącej, przejrzane być mogą. *Józef Zbikowski* Komornik.



Nd pierwszym Nr dwóch Domów murowanych iest umieszczona summa zł. 5000, na drugi Nr tychże Domów potrzebna summa zł. 11,000; te Domy otaxowane do Faierkasy zł. 32,500. Ktoby miał takową summę do ulokowania, tylko bez żadnego wpływu Faktorów, raczy się zgłosić pod Nr domu 2658 przy ulicy Marjensztad na 1sze piątro, do właściciela domu, zawsze z rana od 7 do 8, lub dać znać gdzieby się o takową zgłosić.

MIESZKANIA Letnie składaiące się z dwóch Pokoi, Przedpokoiu, Kuchni, z Wozownią i Stajnią, lub częściowo, z Ogródkiem do spaceru; przy tem zawsze można mieć świeże MLEKO prosto od Krów i inne wygody, są do wynaięcia w każdym czasie, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość na miejscu, w Kolonji zwaney Załuski, na 6 wiorście od Warszawy zaraz przy szose Krakowskiej, u Pana Nowackiego.

Ner 76 DOROŻKI zaginął. Znalazca raczy oddać do Biura Policji.

Sekwestrator Cyrkułów 2, 3 i 12. Zawiadamia interesowaną Publiczność, iż w skutek polecenia Urzędu Municypalnego z d. 28. Kwiet: (10 Maja) 1842 roku, Nr 19326/10173, z Wydziału Kass wydanego, Grunty w Przedmieściu Pradze Nr 52 i 137 oznaczone, w d. 6/18 Maja r. b. o godz: 10 z rana. w Kancellarji Sekwestratora pod Nr 1858 przy ulicy Zakroczymskiej, przez publiczną Licytacją w dzierżawę 3ch letnią, wydzierżawione zostaną; warunki do Licytacji w temże miejscu każdego czasu przejrzane być mogą. *Rajnholdt.*

W ponowieniu obwieszczenia, Ruchomości iako to: Kanapa, Krzesła, Stoły, Serwantka, Pantaljon, Lustra, i t. p., w Warszawie przy ul: Miodowej pod Nr 484 w d. 6/18 Maja r. b., o godz: 11 z rana; w tymże dniu o godz: 4 z połud:, przy ul: Tłumackie pod Nr 600 Lit: D., Komoda, Krzesła, Stoły, Szafy, Łóżka, Lustra, Zegar, i t. p. przez licytacją sprzedane będą. *G. Zawadzki* Kom:.



DOM wraz z Ogrodem fruktowym i warzywnym, przy ulicy Siennej pod Nr 1487 położony, roczney intraty zł. 2680 czyniący, iest z wolnej ręki do wydzierżawienia. Ktoby sobie życzył takowy zadzierżawić, raczy zgłosić się do właściciela tamże mieszkaiącego.

MIESZKANIA różne mniejsze i większe ze Stajniami i Wozowniami, w bliskości ulicy Nowy Świat, na Ordynackiem pod Nr 2874 położone, zdatne dla Rzemieślników, Dorożkarzy i innych familji, są do wynaięcia od Sgo Jana r. b.; wiadomość powziąść można na miejscu u Rządcy, lub u Aloizego Anasińskiego, Ad-

wokata pod Nr 1767, przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego.

NASIENIA Koniczyny białej hollenderskiej, Czerwonej, Lucerny, Esparcetej, Tymotygras, Wyka biała i szara, i różne inne Nasiona pastewne, nadeszły do Handlu M. B. Gordon, przy uli: Długiej.

Podaie się do publiczney wiadomości, iż są do wynaięcia każdego czasu POKOJE letnie, w Ogrodzie Wilhel: Szucha pod Nr 1763, przy Rogatkach Mokotowskich; wiadomość w miejscu.

SZALE i CHUSTKI, nowe, prawdziwe Tureckie, rzadkiej piękności i w najnowszym guście, nadeszły do Warszawy; bliższe szczegóły udzieli Dom Handlowy pod firmą Franciszka Toeplitz przy ulicy Danielewiczowskiej pod Numerem 619 i 20, gdzie takowe są złożone.



SALE'S tłumaczenie Alkoranu, dzieło Angielskie w iednym grubym tomie, in 8vo, oprawa w półskórek trochę obtarta, z czerwonem nadbrzeżem, zgubione zostało w Sękocinie lub na drodze przez Tarczyn do Warszawy. Znalazca raczy oddać na rogu ulicy Senatorskiej pod Nr 470, w domu Epstejna, w Składzie świec stearynowych, za nagrodą.



POSESJA na gruncie czynszowym pod Nr 3046 przy ulicy Czerniakowskiej, obok łąk Czerniakowskich położona, składaiąca się z 3ch Dworków, Kamieniczki, 4ch Piwnic murowanych, Stodoły, Drwalni, Stajni, Wozowni, Ogrodu fruktowego i innych Zabudowań gospodarskich, w r. z. całkowicie wyrestaurowana, w której Oficyna od strony Jeziora, zdatna dla Fabrykanta, każdego czasu, z wolnej ręki iest do sprzedania; wiadomość na gruncie.

W dniu 10 (22) Maja r. b. od godziny 10tej z rana, na gruncie Folwarku Jaktorowa, o półtory mili za Błoniem, pół mili od Grodziska położonego, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację dobrowolną KRÓW Żuławskich sztuk około 100, WOŁÓW roboczych, 2ch OGIERÓW arabskich, KONI fornalskich, oraz różnych SPRZĘTÓW gospodarskich.

KANTOR KOMMISSOWY I STRĘCZEŃ
JULJANA GERITZ
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 427, w domu W. Szuster.

Mam zaszczyt donieść JW. i W. Właścicielom Owczarń, iż ostatnią pocztą otrzymałem wiadomość z za granicy od Osób handluiących Wełną, że Wełna polska w fabrykach iest poszukiwaną, a zapasy onej, są mniejsze iak zwykle corocznie bywało: ztąd wnosić należy, że cena przy nadchodzącym iarmarku powiększy się. Pragną także kupuiący, aby Wełna była dobrze wymytą i dokładnie sortowaną, co powiększy znaczny procent na cenie. Dla dogodności JW. i W. Obywateli, Kantor mój ma zamówionych Sortjerów z Saxonji przybyłych, którzy w obecnym czasie przy strzyżeniu posługe swą uskuteczniać mogą.—SUMMA 100,000 zł. iest do ulokowania na Dobrach Ziemskich w Gub: Płockiej.— DOBRA wartości 700,000 w Gub: Mazowieckiej, są do sprzedania.— Potrzebne są DOBRA do nabycia wartości 300,000 w Gub: Sandomierskiej lub Lubelskiej.—PISTORJUSZ na 20 korcy kartofli, można w Kantorze przedać.— Wakuie z dogodnemi warunkami Dzierżawa z czynszem zł. 20,000 w Gub: Kieleckiej.— Żądanych iest kilka dzierżaw DÓBR od 6 do 10 tysięcy.— Para KONI karych anglizowanych, do powozu i KARETA są do sprzedania.

KANTOR STRĘCZEŃ
Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Długiej pod Nr 587.

Żądany iest GUWERNER rodowity Polak, posiadaiący ięzyk francuzki, niemiecki, rossyjski i nauki klasyczne.—Kilku Guwernerów i Guwernantki, rodowite Francuzki, Polki, z muzyką i bez, życzą być umieszczeni.

Z Kantoru Zleceń przy uli: Wierzbowej Nr 473.

OSOBA w średnim wieku posiadaiąca kwalifikacją na Rządcę Dóbr, Plenipotenta i Wójta Gminy, życzy wejść w te obowiązki od Sgo Jana; wiadomość w Kantorze Zleceń.

KLUCZYKÓW większych sztuk 9 i ieden mały zawieszone na kołku stalowem przy którem kartka z napisem: „Kluczyki od Karety wiedeńskiej" d. 11 b. m. zaginęły. Znalazca raczy oddać przy ulicy Elektoralnej pod Nr 749, do W. Stefaniego, za nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 17.

TEATR WIELKI. Dziś, 41 raz *Młyn djabelski.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 12 raz *Miłość i Gra.* 6 raz *Pewny Jegomość* i *Pewna Jejmość.* Onegdaj dla słabości JP. *Dobrskiego*, niedany *Jan z Paryża;* w Rozmaitości przy *Dwóch Rozwodach*, były: 15 raz *Cień Kochanka* i 32 raz *Trilby.*

Dziś w Ogrodzie JP. *Ohma* za Rogatkami Wolskiemi, ZABAWA MUZYCZNA pod Dyr: JP. *Szyndlera;* podczas której da się słyszeć kilka razy w śpiewach przybyła Rodzina Tyrolska Alpejskich śpiewaków.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym przy ul: Wierzbowej wprost Niec:, PP. *Elstrak* grać i śpiewać będą.